

Wybrane aspekty polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w świetle karykatur zamieszczanych na łamach „Nowin Rzeszowskich” w latach 1949–1953

Po zakończeniu II wojny światowej następowała stopniowa zmiana polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Rosnące napięcia w stosunkach z ZSRR, niedawnym sojusznikiem, spowodowały, że przeistoczył się on w ich głównego adwersarza. Strategię łagodzenia ZSRR zastąpiła strategia powstrzymywania. W amerykańskiej polityce zagranicznej obowiązująca stała się doktryna Trumana. Rozpoczęła się rywalizacja między dwoma supermocarstwami, a więc i między dwoma antagonistycznymi blokami państw – wschodnim i zachodnim – nazywana zimną wojną¹.

Trudno jednak do końca zgodzić się z poglądem, że „było to starcie o charakterze ideologicznym, bez uciekania się do użycia broni”². To prawda, że ani Stany Zjednoczone, ani ZSRR nie użyły przeciw sobie siły militarnej³. Jednak Związek Sowiecki i jego satelici do walki z przeciwnikiem sięgnęli po innego rodzaju broń – karykaturę.

Już I Ogólnopolski Kongres Satyryków (listopad 1948 r.) uznał satyrę za „jedną z najostrożniejszych broni propagandy”⁴ i „skuteczną broń w walce klasowej”⁵. Rezultatem jego obrad było upolitycznienie i ubojowienie satyry. W kolejnych latach postawiono karykaturze za cel walkę z wrogami pokoju oraz demaskowanie ich planów⁶. Uznano także karykaturę za „dziedzinę politycznej mobilizacji społeczeństwa”⁷ oraz „artystyczny wykładnik aktualnej polityki międzynarodowej”⁸. Miała więc być narzędziem oddziaływania na społeczeństwo zgodnie z linią polityki zagranicznej obranej przez Kreml.

Tematyka karykatur zamieszczanych na łamach „Nowin Rzeszowskich” (organu KW PZPR) pozwala stwierdzić, że wrogiem zewnętrznym bloku wschodniego nr 1 stały się Stany Zjednoczone. Obok licznych karykatur ośmieszających amerykańskich przywódców, ukazywały się także takie, które „demaskowały” aktywność Waszyngtonu na arenie międzynarodowej. Charakterystyczne, że do szeroko komentowanych za pomocą karykatury aspektów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych należały te, które uznane zostały za praktyczną realizację doktryny powstrzymywania: plan Marshalla (szczególnie w latach 1949–1951), Pakt Północnoatlantycki (zwłaszcza w latach 1950–1952) oraz zaangażowanie Stanów Zjednoczo-

¹ W. Pronobis, *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1995, s. 329; M. Rączkiewicz, *Doktryna Trumana. Aspekt grecki*, Łódź 2008, s. 26.

² M.A. Jones, *Historia USA*, Gdańsk 2002, s. 598.

³ Choć ZSRR oficjalnie nie uczestniczył w wojnie koreańskiej, wiadomo, że walczyli w niej sowieccy piloci.

⁴ E. Lipiński, *Drzewo szpilkowe*, Warszawa 1989, s. 147.

⁵ A. Marianowicz, *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, Warszawa 1955, s. 6.

⁶ J. Lenica, A. Marianowicz, J. Szelaąg, *Polska karykatura polityczna*, Kraków–Warszawa 1950, s. 6–7.

⁷ I. Witz, *Karykatura radziecka w walce o pokój*, „Przegląd Artystyczny” 1950, nr 5, s. 61.

⁸ *Ibidem*, s. 60.

nych w wojnę w Korei (głównie w latach 1950–1952)⁹. Po 1953 r. nie ukazały się w „Nowinach Rzeszowskich” karykatury dotyczące powyższych zagadnień¹⁰.

Karykatury te można więc uznać za pochodną reakcji bloku wschodniego na amerykańską doktrynę powstrzymywania. Pozwalają one stworzyć swego rodzaju ilustrowane kalendarium polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i prześledzić, w jaki sposób kształtowano ich obraz.

Plan Marshalla

5 czerwca 1947 r. amerykański sekretarz stanu George Marshall w krótkim przemówieniu na Uniwersytecie Harvarda przedstawił ofertę udzielenia pomocy ekonomicznej Europie. W celu powstrzymania pogłębiającego się kryzysu gospodarki europejskiej zaproponował przekazanie przez Stany Zjednoczone środków finansowych, urządzeń przemysłowych i towarów. W dalszej kolejności chciał doprowadzić do ścisłego współdziałania krajów europejskich na polu gospodarczym¹¹.

O wystosowaniu tej oferty zdecydowały nie tylko względy ekonomiczne, ale również polityczne. Plan Marshalla miał doprowadzić do podniesienia poziomu życia ludności w Europie i tym samym zmniejszyć jej podatność na argumenty komunistów na temat słabości kapitalizmu. Był więc realizacją doktryny powstrzymywania komunizmu na płaszczyźnie ekonomicznej¹².

Choć przemówienie Marshalla nie wywarło większego wrażenia na słuchaczach, szef brytyjskiej dyplomacji Ernest Bevin natychmiast przystąpił do rozmów z francuskim ministrem spraw zagranicznych Georges'em Bidaultem. Ich efektem była konferencja w Paryżu z udziałem ZSRR (27 czerwca–2 lipca 1947 r.), której celem było uzgodnienie wspólnego stanowiska odnośnie do amerykańskiej propozycji. Okazało się jednak, że wypracowanie kompromisu było niemożliwe. Podczas gdy Francuzi i Brytyjczycy dążyli do utworzenia wspólnej instytucji dla opracowania bilansu najpilniejszych potrzeb, Władimir Mołotow żądał, by każde państwo oddzielnie przedstawiło Waszyngtonowi wykaz swoich oczekiwań, które stanowiłyby podstawę udzielenia Europie pomocy – bez powoływania ponadpaństwowych organizacji. 1 lipca 1947 r. Mołotow oskarżył Zachód o montowanie antysowieckiego bloku i odrzucił amerykańskie warunki. Nazajutrz delegacja sowiecka opuściła Paryż. Natomiast Wielka Brytania i Francja zaprosiły do udziału we wspólnej konferencji dwadzieścia dwa państwa europejskie. Chociaż Czechosłowacja i Polska wstępnie przystały na ofertę pomocy, pod presją Kremla ich rządy musiały z niej zrezygnować i udziału w konferencji nie wzięły. Z podobnej przyczyny nie pojawili się też przedstawiciele pozostałych krajów bloku wschodniego. 12 lipca 1947 r. szesnastcie państw utworzyło Komitet Europejskiej Współpracy Gospodarczej. 4 kwietnia 1948 r. Truman podpisał ustawę o pomocy zagranicznej, do której została włączona ustawa o realizacji Europejskiego Programu Odbudowy. Na zachodzie Europy rozpoczęło się wcielanie w życie planu Marshalla¹³.

Na Wschodzie zaś ruszyła propagandowa machina przeciw Europejskiemu Programowi Odbudowy, dla której znamienne wydawały się słowa Andrieja Żdanowa, który twierdził, że

⁹ P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa po 1945 r.*, Warszawa 1998, s. 32; J. Krasuski, *Historia polityczna Europy Zachodniej 1945–2002*, Poznań 2003, s. 88; M. Rączkiewicz, *op. cit.*, s. 83, 85.

¹⁰ Wyjątek stanowią karykatury dotyczące przystąpienia RFN do NATO.

¹¹ M.E. Szatlach, *Plan Marshalla. Amerykańska wizja integracji europejskiej*, Bydgoszcz 2008, s. 57–58.

¹² J. Krasuski, *op. cit.*, s. 88; M. Rączkiewicz, *op. cit.*, s. 82, 116–117.

¹³ M. Mazur, *Europejskie organizacje gospodarcze*, Rzeszów 2001, s. 19; A. Patek, J. Rydel, J.J. Węc, *Najnowsza historia świata 1945–1995*, t. 1: 1945–1963, Kraków 1997, s. 110–112; W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2001, s. 32; M.E. Szatlach, *op. cit.*, s. 59, 64.

plan Marshalla opracowano, „ażeby zmontować blok państw uzależnionych swymi zobowiązaniami od Stanów Zjednoczonych i utworzyć amerykański kredyt jako zapłatę dla państw europejskich za ich rezygnację z samodzielności ekonomicznej, a z kolei i politycznej”¹⁴. Stwierdził ponadto, że plan uruchomiono, by stworzyć protektorat Stanów Zjednoczonych, pod którym państwa europejskie miały przekształcić się w ich 49. stan¹⁵.

Wydaje się, że Żdanow wskazał karykaturzystom kierunek działań, które miały „śmiechem ranić i zabijać ich plany, ich »idee«, ich zamiary”¹⁶.



Zachodnioeuropejski order „Chomąta” dla rządów zmarshallizowanych krajów („Nowiny Rzeszowskie”, 1 V 1950)

Plan Marshalla został tu przedstawiony jako zamiar ograbienia państw europejskich – w tym przypadku Wielkiej Brytanii. Hasła gospodarczej pomocy miały tylko maskować prawdziwe intencje Stanów Zjednoczonych i przyciągnąć do nich kraje zachodnioeuropejskie, by Waszyngton mógł je wyzyskiwać, unikając zarzutu naruszania ich suwerenności, bo przecież dobrowolnie przyjęły plan.

Rysunek jest jedną z karykatur, którą „Nowiny Rzeszowskie” prezentowały w cyklu „Order dla obozu imperialistów”. „Odznaczenie” to było przeznaczone dla państw Europy Zachodniej, które przyjęły plan Marshalla. Wstążka orderowa ozdobiona została symbolami dolara, zaś „order” ma kształt chomąta, które miało wskazywać na zniewolenie zachodniej Europy przez Stany Zjednoczone. Ozdoby na wstążce pozwalały domyślać się, że rządy państw, które przyjęły pomoc Waszyngtonu, zrobiły to za dolary i w ten sposób zgodziły się na nałożenie sobie amerykańskiego jarzma. Karykatura z jednej strony miała więc ośmieszać państwa zachodnioeuropejskie, z drugiej zaś godziła w Stany Zjednoczone jako „dusiciela ludów”.

W jednoznaczny sposób „marshallowską pomoc” ukazywały też cztery karykatury pod takim właśnie tytułem. Występowali na nich dwaj bohaterowie: Wuj Sam, który symbolizował Stany Zjednoczone, oraz John Bull, uosobienie Wielkiej Brytanii. Ten drugi źle się poczuł, w związku z czym odwiedził go Wuj Sam w charakterze doktora. Jak na lekarza przystało, poprosił, by się rozebrał, osłuchiwał go, a przy tym ograł ze wszystkiego, zalecając tylko spokój i unikanie zmartwień.

Karykatura stanowiła swoistą metaforę Europejskiego Programu Odbudowy – znajdująca się w kryzysie brytyjska gospodarka potrzebowała pomocy z zewnątrz. Ratunkiem miało być dla niej amerykańskie wsparcie. Okazało się jednak, że zyskały tylko Stany Zjednoczone, natomiast Brytyjczycy stracili wszystko.

¹⁴ M. Charłamow, W. Siemionow, *Historia dyplomacji od 1945 r.*, t. 5, Warszawa 1980, s. 254.

¹⁵ M.E. Szatlach, *op. cit.*, s. 89.

¹⁶ J. Lenica, A. Marianowicz, J. Szelaąg, *op. cit.*, s. 7.

MARSHALLOWSKA POMOC



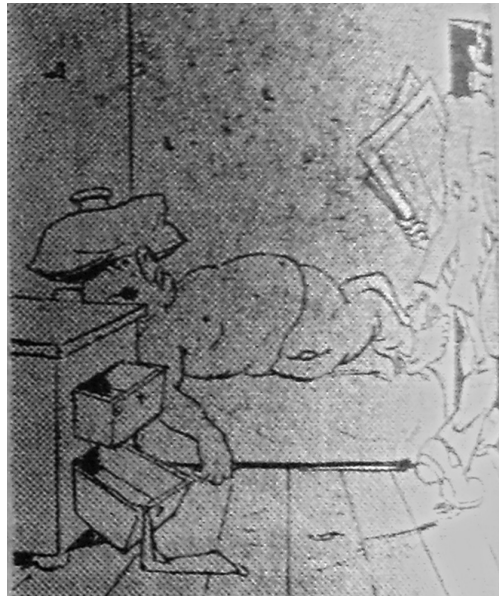
– Słyszałem, że jesteście chorzy. Przyszedłem udzielić wam pomocy.



– Tak, no to proszę się rozebrać i przygotować do badania.



– Dobrze, oddychać coraz głębiej, głębiej...



– No, wszystko w porządku. Zalecam tylko całkowity spokój i unikanie wszelkich zmartwień.

(„Nowiny Tygodnia” – dodatek do „Nowin Rzeszowskich”, 20 I 1951)

Satyra i karykatura zarówno sowiecka, jak i krajów demokracji ludowej miała za zadanie zerwać maskę z wroga, by odsłonić jego prawdziwe oblicze. Służył temu cykl „Słownik podżegaczy wojennych”¹⁷, w którym znalazła się też definicja planu Marshalla.

Plan Marshalla — polega na tym, że się komuś oblecuje kosztowny opominek, a zamiast tego zabiera mu się ostatecznie buty.

Fragment „Słownika podżegaczy wojennych” („Nowiny Rzeszowskie”, 1 V 1950)

Starano się więc przekonać czytelników gazety o rozbieżnościach między amerykańskimi obietnicami a ich realizacją. Publicyści i satyrycy lubili „sięgać po ostatnie buty”, szydząc z planu Marshalla, gdyż wątek ten pojawił się w „Nowinach Rzeszowskich” już rok wcześniej.

W tej karykaturze nie odniesiono się bezpośrednio do planu Marshalla jako narzędzia imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy zaprezentowano natomiast reakcję obywatela nie na Europejski Program Odbudowy, ale rzekome poczynania amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Austrii. Reakcja ta była jednak charakterystyczna: „Ostatnie buty



Ostatnie buty mi zmarshallizowali! („Nowiny Rzeszowskie”, 9 XI 1949)

¹⁷ „Słownik” zawierał 22 hasła, które w ośmieszający sposób charakteryzowały agresywną jakoby politykę bloku zachodniego. Dotyczyły one miejscowości (np. Bonn), nazwisk (np. Johnson) oraz atrybutów, które przyporządkowywano zachodnim politykom w karykaturach (np. broń atomowa) i miały wywoływać u czytelnika negatywne skojarzenia.

mi zmarshallizowali”. Karykaturzysta dokonał tu parafrazy związku frazeologicznego „zabrać komuś ostatnie buty”, zastępując słowo zabrać neologizmem „zmarshallizować”. Wynika z tego, że „zmarshallizowali” znaczy ograbili. Wypowiadał się Austriak, co miało oznaczać, że obywatele tego kraju są co najmniej niezadowoleni z amerykańskiej pomocy.

Przegląd dowcipów z planu Marshalla pozwala dostrzec kilka charakterystycznych chwytów, którymi posługiwali się satyrycy, podejmując ten temat. Jak wspomniano, należało do nich posługiwanie się parafrazą powiedzenia „zabrać komuś ostatnie buty”. Słowa „marshallowski”, „zmarshallizowany”, „zmarshallizować” miały zdemaskować pomoc gospodarczą Stanów Zjednoczonych jako przykrywkę dla okradania ich sojuszników.

Innym charakterystycznym elementem karykatur było chomąto. Choć w „Nowinach Rzeszowskich” pojawiło się tylko raz, można je zaobserwować w zamieszczanych gdzie indziej karykaturach odnoszących się do planu Marshalla¹⁸. Symbolizowało ono wykorzystanie trudnej sytuacji gospodarczej krajów europejskich przez Stany Zjednoczone dla własnych interesów.

Pakt Północnoatlantycki

Tak jak plan Marshalla stanowił przedłużenie doktryny powstrzymywania w wymiarze ekonomicznym, tak utworzenie NATO było jej realizacją w aspekcie polityczno-wojskowym. Traktat Północnoatlantycki, podpisany 4 kwietnia 1949 r. w Waszyngtonie przez 10 państw europejskich oraz Stany Zjednoczone i Kanadę, ściślej wiązał Amerykanów z Europą Zachodnią. Od tej chwili Związek Sowiecki musiał mieć na uwadze możliwość zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych w obronie swoich sojuszników w razie ich zagrożenia¹⁹.

Nie może więc dziwić wręcz alergiczna reakcja ZSRR i krajów bloku wschodniego na powołanie NATO, uznane za sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz układami Wielkiej Brytanii i Francji z ZSRR. Jeśli w Stanach Zjednoczonych przedstawiano traktat jako pakt obronny, to po wschodniej stronie żelaznej kurtyny ukazywano go jako narzędzie agresywnej polityki amerykańskiej²⁰.

Karykatury dotyczące paktu, które ukazały się w „Nowinach Rzeszowskich”, można podzielić na dwie grupy tematyczne. Pierwsza z nich wskazywała na dominującą pozycję Stanów Zjednoczonych wśród członków paktu.



„Atlantydzi” („Nowiny Tygodnia”, 8 XII 1951)

¹⁸ Zob. B. Jefimow, *Podżegacze wojenni. Nowa praca artystów Kukryniksów*, „Przegląd Artystyczny” 1951, nr 5, s. 19.

¹⁹ R. Kupiecki, *Sila i solidarność. Strategia NATO 1949–1989*, Warszawa 2009, s. 77–78; M. Rączkiewicz, *op. cit.*, s. 82–83.

²⁰ M. Charłamow, W. Siemionow, *op. cit.*, s. 262; R. Kupiecki, *op. cit.*, s. 79; T. Judt, *Po wojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 184.

Państwa członkowskie NATO zostały ukazane jako drżące z przerażenia pieski przed amerykańskim bokserem, który uderza w stół policyjną pałką zakończoną symbolem dolara. Obrazu dopełnia wiszące na ścianie malowidło przedstawiające prawdopodobnie bombę atomową. Karykatura Borysa Jefimowa miała informować o relacjach między sojusznikami w NATO. Ukazywała dominującą, ze względu na nuklearny i konwencjonalny potencjał wojskowy, rolę Stanów Zjednoczonych. Zostały one ukazane nie jako sojusznik, ale jako żandarm trzymający w szachu pozostałych sygnatariuszy paktu, gotowy użyć siły wobec ewentualnych oponentów.

Autorstwa Jefimowa jest kolejna karykatura. Jej bohaterami są Dwight Eisenhower, pierwszy szef sił zbrojnych NATO, oraz John Bull. W „Nowinach Rzeszowskich” karykatury ukazywały się nierzadko kilka lat po określonym wydarzeniu. Nie wiemy więc, w którym roku powyższa karykatura powstała. Można jednak przypuszczać, że stanowiła zarówno komentarz do pomocy wojskowej udzielanej przez Stany Zjednoczone krajom członkowskim NATO, także i Wielkiej Brytanii (porozumienia w tej sprawie zostały zawarte w styczniu 1950 r.), jak i do przekształcenia planu Marshalla w program pomocy wojskowej po wybuchu wojny w Korei²¹.



W rodzinie „Atlantydw”: – No widzisz Bull, coraz bardziej przybierasz na wadze („Nowiny Rzeszowskie”, 3 IV 1952)

²¹ M. Hagmajer, *Sojusz za broń. Dwustronne porozumienia sojusznicze USA 1950–1978*, Warszawa 1979, s. 37; T. Judt, *op. cit.*, s. 187–188.

W tym kontekście postać wynędzniałego Johna Bulla symbolizowała powojenną sytuację Wielkiej Brytanii, która – jak sugeruje rysunek – nie potrzebowała pomocy wojskowej, ale gospodarczej. Eisenhower stwierdził, że John Bull przybrał na wadze, choć w niczym nie poprawiło to jego sytuacji. John Bull został wręcz przytłoczony amerykańską pomocą, co miało zapewne ukazać „prawdziwy” cel Waszyngtonu realizowany w ramach NATO, tj. militaryzację Europy. Po raz kolejny zaprezentowano też arbitralny stosunek Stanów Zjednoczonych do sojuszników.

Druga grupa karykatur wymierzonych w Pakt Północnoatlantycki akcentowała słabość sojuszu. Poniższy fotomontaż przedstawia symbolicznie Pakt Północnoatlantycki uciekający w przeobrażeniu przed, jak się wydaje, ludem krajów socjalistycznych maszerującym w pokojowej manifestacji. Karykatura opatrzona została tytułem: *Nierówne siły*. Na uwagę zasługują atrybuty, w jakie karykaturzysta wyposażył traktat – cylinder, białe rękawiczki, pieczęć Stanów Zjednoczonych w postaci dolara, co miało zapewne wskazywać na przymierze krajów kapitalistycznych.



Nierówne siły („Nowiny Rzeszowskie”, 28–29 V 1950)

Interesujące jest, że w karykaturze tej pojawił się zbiorowy bohater pozytywny – lud maszerujący w pochodzie, pewnie idący przeciw „Atlantydom”. Ukazane zostało tu przeciwieństwo pokój – wojna charakterystyczne dla karykatury okresu stalinizmu²², z jednoczesnym przesłaniem, że państwa NATO nie mają jakichkolwiek szans w konfrontacji z miłującymi

²² K. Murawska-Muthiesius, *Jak rysować podżegaczy wojennych? Obraz Zachodu w socrealistycznej karykaturze radzieckiej i polskiej 1946–1954* [w:] *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, Katowice 2001, s. 265.

pokój narodami bloku wschodniego. Należy podkreślić, że karykatura ta tylko ośmieszała. Nie wskazywała na amerykańskie zagrożenie, ale przeciwnie – na jego brak. Wydaje się, że miała ona stwarzać poczucie swego rodzaju wyższości wobec agresywnego, ale przecież niezgrabnego, uciekającego na cieniutkich nóżkach Zachodu, przekonując jednocześnie o sile obrońców pokoju.



– A gdzie są żołnierze mr. Acheson? – Poszli na wiec pokoju. („Nowiny Tygodnia”, 6 X 1951)

Plany, które Stany Zjednoczone wiązały z Paktem Północnoatlantyckim, ukazywała karykatura przedstawiająca dialog prezydenta Trumana z sekretarzem stanu Deanem Achesonem. Zapewne były to plany zaborcze, gdyż w tle widać broń i mundury. Jednakże nie ma żołnierzy, gdyż odrzucili oni pakt nowego Świętego Przymierza²³ i poszli na wiec pokoju, przeciwstawiając się w ten sposób polityce Trumana. Starano się stworzyć wrażenie, że „agresywna” polityka nie jest realnym zagrożeniem, gdyż amerykański prezydent nie może jej zrealizować. Narzędziem jego zamysłów miało być NATO, ale okazało się ono nieskuteczne ze względu na opór powołanych pod broń. I tu bazowano na dychotomii pokój – wojna, jasno wskazując, kto do wojny podzegał.

Pakt Północnoatlantycki ukazywany był przez karykaturzystów jako narzędzie imperialnej polityki Stanów Zjednoczonych dążących do podporządkowania sobie Europy Zachodniej. Karykatury wskazywały na ich dominującą pozycję wśród członków NATO oraz chęć narzucenia sojuszowi prowadzenia polityki siły wobec bloku wschodniego. Jednocześnie wskazywano na słabość Paktu, która miała wynikać z przewagi sił pokoju.

²³ M. Charłamow, W. Siemionow, *op. cit.*, s. 261.

Wojna w Korei

25 czerwca 1950 r. siły Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) przekroczyły 38. równoleżnik wyznaczający granicę z prozachodnią Koreą Południową. Tego samego dnia Stany Zjednoczone zwróciły się do sekretarza generalnego ONZ o zwołanie Rady Bezpieczeństwa, która uchwaliła rezolucję wzywającą KRLD do wycofania swych wojsk. 27 czerwca Rada wezwała państwa członkowskie ONZ do udzielenia Korei Południowej pomocy. Dowództwo nad wojskami Narodów Zjednoczonych, w praktyce amerykańskimi, objął generał Douglas MacArthur, który przeprowadził desant sił lądowych w Korei Południowej. W październiku 1950 r. do działań po stronie KRLD przystąpiły bez wypowiedzenia wojny siły Chińskiej Republiki Ludowej, nazwane przez Pekin „ochotnikami”. Było to pierwsze lokalne starcie między blokiem wschodnim a zachodnim w czasie zimnej wojny. Konflikt koreański nadał amerykańskiej strategii powstrzymywania komunizmu charakter globalny²⁴.

Karykatury poruszające kwestię amerykańskiego zaangażowania w wojnę w Korei dotyczyły zarówno przebiegu walk, jak i ich skutków.

W cyklu karykatur zatytułowanym „Co chcieliby dostać na gwiazdkę”²⁵ zasugerowano, że generał MacArthur życzyłby sobie otrzymać w prezencie hulajnogę, by uciec przed natarciem Koreańskiej Armii Ludowej. Dlaczego jednak generał miałby opuścić Koreę akurat na hulajnodzie? Ta groteskowa ewakuacja miała ośmieszyć dowódcę sił ONZ. Sędziwy generał (miał wówczas 70 lat) uciekał na zabawce, poruszając się w dodatku dość żwawo. Ukazanie MacArthura w sytuacji nieadekwatnej do jego wieku było elementem, który miał poniżyć wroga²⁶.



Gen. MacArthur chciałby na gwiazdkę 1950 r. dostać hulajnogę („Nowiny Rzeszowskie”, 24–26 XII 1950)

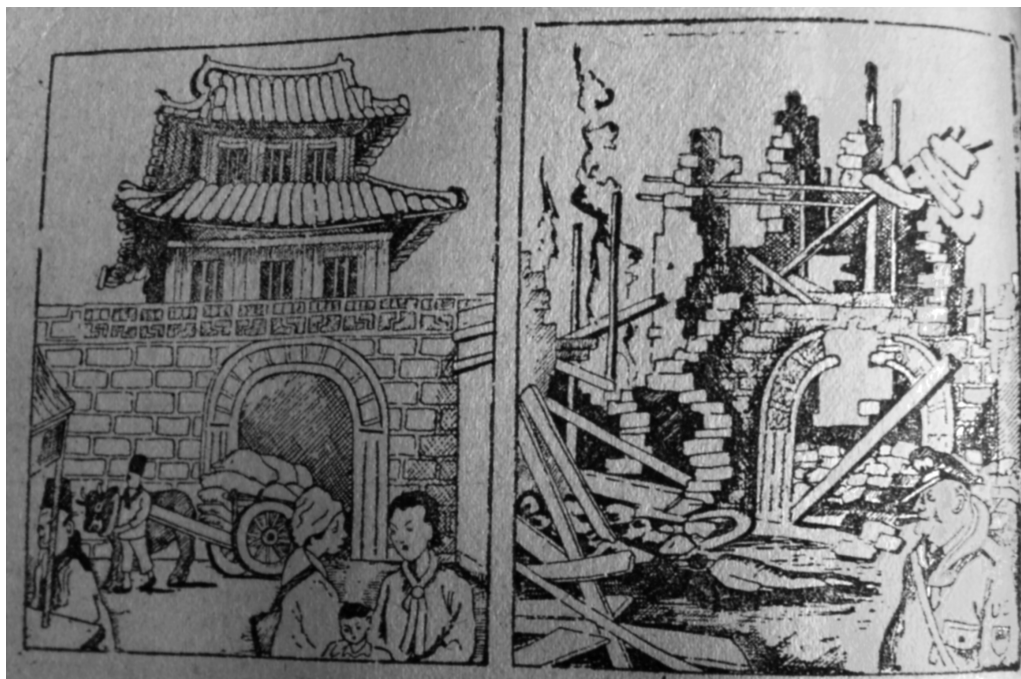
²⁴ P. Calvocoressi, *op. cit.*, s. 32; M.A. Jones, *op. cit.*, s. 603; J. Kukulka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–1994*, Warszawa 1994, s. 96; A. Patek, J. Rydel, J.J. Węc, *op. cit.*, s. 187; W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 37–40.

²⁵ Cykl ten ukazywał w formie karykatur polityków zachodnich i tzw. wrogów klasowych (m.in. bumelantów). Włożono im w ręce prezenty, które życzyliby sobie dostać na gwiazdkę, a które wskazywały na ich uzależnienie od USA bądź działalność mającą na celu zahamowanie budowy socjalizmu.

²⁶ R. Jenkins, *Harry Truman. Pogromca komunizmu*, Warszawa 1998, s. 192; K. Murawska-Muthiesius, *op. cit.*, s. 263.

Wskazanie na tchórzliwość generała miało też zapewne prowadzić do wniosku, że Amerykanie byli bezsilni w walce z żołnierzami Korei Północnej, pozytywnymi bohaterami karykatury, walczącymi z jednym z amerykańskich podżegaczy wojennych. Tym samym zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w konflikt koreański miało być przejawem ich imperialnej polityki prowadzonej z pozycji siły, która w starciu z obozem państw komunistycznych traciła szanse powodzenia.

Agresywna jakoby amerykańska polityka w Korei była jednak faktem i trzeba było w odpowiedni sposób ukazać jej skutki. Dokonano tego poprzez zestawienie ze sobą dwóch obrazków: pierwszy ukazywał Koreę przed rozpoczęciem wojny, drugi – prezentował skutki walk w postaci zniszczeń i ofiar ludzkich, nazwane amerykańską kulturą.



Stara koreańska kultura... i... obraz nowej amerykańskiej kultury („Nowiny Rzeszowskie”, 7 II 1952)

W ten sposób jednoznacznie wskazano, że zniszczeniom wojennym winni byli Amerykanie. Pominęto udział w konflikcie w Korei wojsk kilkunastu państw członkowskich ONZ, sił zarówno północno- i południowokoreańskich, jak i chińskich „ochotników”, a także sowieckich lotników. Wyglądało na to, że pozostali uczestnicy walk nie wyrządzili żadnych szkód²⁷. Istotne było jedynie, że zrobili to Amerykanie. Ich kultura i polityka przyniosły w efekcie zniszczenia i śmierć. Karykatura z takim przesłaniem nie miała śmieszyć, służyła budzeniu nienawiści do wroga, jakim były Stany Zjednoczone.

Satyryczne rysunki mogły jednak służyć i innym celom. Karykatura na sąsiedniej stronie przedstawia rozmowę dwóch Amerykanów. Jeden informuje kolegę o rewelacjach przeczytanych w prasie, z których wynikało, że koreańscy komuniści stosowali wobec amerykańskich jeńców wojennych tortury w postaci nakazu gry w piłkę. Na wypadek, gdyby czytelnicy nie zorientowali

²⁷ G.B. Tindall, D.E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2002, s. 1169.

się, czego karykatura dotyczyła, zamieszczono wyjaśnienie, iż w amerykańskiej prasie rozpowszechniano informacje o prześladowaniu Amerykanów w KRLD. Słowo prześladowanie zostało ujęte w cudzysłów, gdyż – jak objaśniała karykatura – zarzuty te były absurdalne.



– W Korei komuniści w straszny sposób znęcali się nad naszymi amerykańskimi jeńcami. – W jaki sposób? – Kazano im rozgrywać mecz siatkówki i piłki nożnej. („Nowiny Rzeszowskie”, 11 V 1953)

Biorąc pod uwagę fakt, że w niewoli zginęło niemal 6 tys. amerykańskich żołnierzy²⁸, karykaturzysta rozminął się z prawdą. Czy zrobił to celowo? Gdyby tak było, przykład ten pokazywałby, że karykatura służyła również fałszowaniu informacji. W takim wypadku karykaturzysta wpadłby we własne sidła. Na jego rysunku amerykańska prasa „podjęła oszczerczą kampanię”,

²⁸ K. Bartosek, S. Courtois i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 517.

przekazując nieprawdziwe informacje. Artysta przypisywałby więc postaciom ze swej karykatury własne cechy – manipulowanie faktami. Mógł jednak być przekonany, że to w Stanach Zjednoczonych rozminięto się z rzeczywistością, a on w humorystyczny sposób informacje te prostował.

Dwubiegunowy podział świata odbił się w karykaturze okresu stalinizmu kreowaniem wrogiego obrazu Stanów Zjednoczonych i prowadzonej przez nie polityki zagranicznej. Jej głównym tematem stały się wydarzenia, takie jak plan Marshalla, działalność NATO oraz wojna w Korei, które przedstawiano, uwypuklając i ośmieszając ich najistotniejsze cechy. Dokonywano tego poprzez stosowanie rozmaitych chwytów, do których można zaliczyć sięganie po postacie Wuja Sama i Johna Bulla, tworzenie neologizmów, przypisywanie niektórym wydarzeniom znaczenia symbolicznego, które odtąd miało funkcjonować w pamięci społeczeństwa. Innym zabiegiem było wywoływanie emocji, z jednej strony poprzez kreowanie Amerykanów na grabieżców i zbrodniarzy, co miało wywoływać nienawiść do nich, z drugiej zaś – poprzez odwoływanie się do poczucia humoru, by nakłonić do wizji prezentowanej przez karykaturzystę.

W związku z tym wśród karykatur publikowanych na łamach „Nowin Rzeszowskich” można wyodrębnić dwie grupy: negatywną, której głównym przekazem było demaskowanie polityki amerykańskiej w różnych aspektach, oraz taką, która oscylowała wokół osi dobro–zło.

Pozwalało to na formułowanie celów, które przyświecały satyrykom. Należy wymienić tu zamiar narzucenia społeczeństwu określonego obrazu polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone, kraju ukrywającego pod pięknymi hasłami czy to pokojowej polityki, czy też pomocy gospodarczej, swe egoistyczne cele – chęć wzbogacenia się kosztem innych państw oraz chęć dominacji w Europie Zachodniej. Przede wszystkim kreowano jednak Stany Zjednoczone na „wroga pokoju”, czemu służyło podejmowanie tematyki związanej z NATO oraz z wojną w Korei.

Celem karykatury jako środka propagandy było także ugruntowanie zdecydowanie negatywnego obrazu wroga w świadomości społecznej. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na tworzenie nowych słów, jak „zmarshallizować” czy „Atlantydzi”, które miały zapewne wejść do codziennego użytku. Należy również podkreślić, że karykatury publikowane były nawet kilka lat po zaistnieniu wydarzenia, które komentowały. Mógł to być celowy zabieg służący zakorzenieniu obrazu głównego wroga zewnętrznego, czyli Stanów Zjednoczonych, który polegał na przypominaniu, że antagonistą nadal istnieje²⁹.

Ponadto do zadań realizowanych przez karykaturę należy zaliczyć wyjaśnianie społeczeństwu „właściwego” sensu polityki zagranicznej uprawianej przez Waszyngton. To satyryk przez karykaturę wykladał jej istotę, tłumaczył ją, by uniemożliwić inny sposób jej postrzegania³⁰.

²⁹ Jest to tylko jedna z możliwych interpretacji tego zjawiska. Bliższe prawdzie wydaje się twierdzenie, że karykatury na łamach „Nowin Rzeszowskich” ukazywały się od przypadku do przypadku. Nie istniała bowiem stała rubryka poświęcona karykaturze. Publikowane były zwykle na ostatnich stronach, a w większej liczbie serwowano je czytelnikom niejako od święta – zwykle z okazji 1 Maja, kiedy to ukazywały się całe strony poświęcone satyrze.

³⁰ K. Murawska-Muthiesius, *op. cit.*, s. 260.